



## krótko

### Rekolekcje dla uzależnionych

„Odkryj na nowo obraz Boga” – rekolekcje wielkopostne dla uzależnionych, współuzależnionych, DDA i cierpiących z powodu uzależnienia odbędą się w kościele w Winowie, 7, 8 i 9 kwietnia, godz. 16.00: mityng – AA, mityng – Al-Anon, mityng – DDA; godz. 18.30 – Msza św. z kazaniem. Prowadzi ks. Marcin Marsollek, duszpasterz uzależnionych.

### Stoły wielkanocne

Związek Kobiet Śląskich organizuje 10 kwietnia o godz. 13.00 w sali gimnazjum w Pawłowiczkach wystawę „Stoły wielkanocne”.



TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ

## 20. konkurs kroszonkarski

# Cuda na skorupce

Ozdabianie jaj wielkanocnych jest wielowiekową tradycją na Śląsku Opolskim.

Na Śląsku Opolskim niemal każda Ślązaczka przynajmniej raz w życiu próbowała wykonać kroszonkę. Gdy okazywało się, że jest to zbyt trudne zajęcie, korzystała z usług sąsiadki czy krewnej. Dlatego też znana w okolicy artystka malująca porcelanę – Maria Rudzik z Osowca, obecnie na emeryturze, dla znajomych i rodziny przed Wielkanocą obowiązkowo

robi kroszonki z najpiękniejszym, koronkowym ornamentem roślinnym, typowym dla Opolszczyzny. – Byłam na wszystkich 20 konkursach organizowanych przez Muzeum Wsi Opolskiej i Stowarzyszenie Twórców Ludowych, wcześniej na konkursach cepeliowskich i organizowanych przez domy kultury – mówi pani Rudzik. Naprzeciwko niej przy konkursowym stole siedzi Wiesława Żytkiewicz z Tułowic. Jej rękodzieło, prezentowane w ogromnym koszu, to typowy przepiękny „batik”, czyli jaja ozdabiane za pomocą gorącego wosku, wywaru z cebuli i barwnych farb. Maria Maciak, mieszkanka Opola, oplata

Impreza odbyła się w opolskim skansenie

jaja mięszem z sitowia – białym i barwionym. Znana i często nagradzana twórczyni Teresa Sobota z Olszowej wychowała dwie następczynie, córki: Marię i Agnieszkę. Obie przyjechały ze swoimi dziećmi, wprawdzie bardzo małymi, ale kto wie, czy za kilka lat Piotruś i Julka nie będą kontynuować rodzinnych tradycji. Maturzystki Basia i Marta z Prądów zwoływały się z lekcji w II Liceum Ogólnokształcącym w Opolu, by kontynuować hobby rozpoczęte w 12. roku życia. Obie pasjonują się ozdabianiem jaj metodą batikową i robią to z dużym wyczuciem artystycznym. W tegorocznym jubileuszowym konkursie uczestniczyło 99 kroszonkarek i kroszonkarzy dorosłych, a w drugim dniu tyleż samo dzieci. **Teresa Sienkiewicz-Miś**

## Laskowicka śmierć



ANDRZEJ KERNER

LASKOWICE. Ks. Jan Konik i Daniel Pach nad trumną z mumią w krypcie kościoła św. Wawrzyńca

W krypcie grobowej drewnianego kościoła św. Wawrzyńca w Laskowicach przed około 400 laty pochowano dwie osoby. Z jednej pozostały tylko kości, ciało drugiej zmarłej – młodej kobiety – zмумifikowało się i zachowało w dobrym stanie do dziś. Badania przeprowadzone 100 lat temu wykluczyły balsamizację zwłok. Są to najprawdopodobniej doczesne szczątki hrabiny Brigitty Buchta von Buchtitz, zmarłej w roku 1608. Wokół mumii z Laskowic powstało wiele miejscowych podań i legend o posmaku horroru. Zyskała sobie imię „Laskowickiej śmierci”. Być może już wkrótce przestanie być największą „atrakcją” starej świątyni. Odkryto tam bowiem XVII-wieczne polichromie zdobiące wnętrze całego kościoła. Więcej na ten temat na str. VII. ■

## Widocznym w Berlinie

**WOJEWÓDZTWO OPOLSKIE** dobrze prezentowało się na marcowych Targach Turystycznych ITB w Berlinie. Stoisko przygotowane przez Opolską Regionalną Organizację Turystyczną, wspieraną przez Urząd Marszałkowski Województwa Opolskiego, Jurapark w Krasiejowie oraz Miasto Opole, proponowało do obejrzenia nie tylko informatory i przewodniki, ale też przygotowany na tę okazję film o Opolszczyźnie. Pochwalono się bogatym dorobkiem twórców ludowych, urozmaiconym pokazem zdobienia kroszonek. Szczególnym



TERESA SIENKIEWICZ-MIS

### Opole chce przyciągnąć turystów nowymi promenadami spacerowymi, budowanymi wzdłuż Odry i kanału Młynówka

zainteresowaniem zwiedzających wystawę cieszyły się produkty i potrawy tradycyjne oraz regionalne, między innymi miody z Rudnik, kołocz śląski z Jemielnicy, wyroby wędliniarskie z Górek koło Opola, chleb i smalec z Lubicza, ogórki

kiszzone i konserwowe z Rudnik, nabiół z Olesna. Dla zainteresowanych organizowane były konkursy, w których wygrać można było darmowy pobyt w hotelach i atrak-

cyjnych obiektach noclegowych na terenie województwa opolskiego. Miejmy nadzieję, że ta bogata prezentacja zachęciła turystów do odwiedzenia Opolszczyzny.

## Chcą być samodzielne

**FUNDACJA OBRONY ŻYCIA** w Opolu zakończyła realizację rocznego projektu „Od samotności do samodzielności”, realizowanego dzięki dofinansowaniu ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Projekt skierowany był do 45 kobiet zamieszkałych na terenie woj. opolskiego, głównie matek samotnie wychowujących dzieci, które były długotrwale bezrobotne, korzystały ze świadczeń pomocy społecznej, były nieaktywne zawodowo z uwagi na opiekę nad dziećmi, powracały na rynek pracy po urloпах wychowawczych lub macierzyńskich, i do kobiet, które doświadczone przemocą w rodzinie zostały zmuszone do opuszczenia domu. Pierwszym etapem szkolenia była reintegracja społeczna, w ramach której podejmowane były działania interwencyjne i wspierające w przezwyciężaniu kryzysów życiowych. Drugim etapem była readaptacja zawodowa prowadzona z wyselekcjonowaną grupą 30 kobiet i obejmowała warsztaty z doradztwa zawodowego, pozwalające uczestniczkom projektu na poznanie swoich predyspozycji, swoich mocnych stron, tworzenia dokumentów aplikacyjnych, autoprezentacji w trakcie rozmów z pracodawcą oraz szkolenia w zakresie stylizacji paznokci, scrapbookingu oraz technik zdobnicztwa artystycznego i wyrobu biżuterii.

## Egzamin, który zdajemy całe życie



ANNA KWAŚNICKA

### Spotkanie, w którym udział wzięło ponad 100 młodych osób, odbyło się 18 marca w kościele „na Górze”

**OPOLE.** Na pierwszym spotkaniu, przygotowującym młodzież do udziału w Światowych Dniach Młodzieży w Madrycie, zaproszony gość – bp Antoni Długosz z archidiecezji częstochowskiej, przypominając katechezę, jaką pozostawił nam sługa Boży Jan Paweł II, zachęcił do postawienia sobie przed wyjazdem kilku

ważnych pytań, które ukazują kształt wiary człowieka: Kim jest dla mnie Jezus? Czy mam oczy Chrystusa, by zauważać potrzeby bliźnich? Czy w swoim środowisku jestem źródłem jednoczenia czy podziału? – Wiara jest darem i trzeba o nią zabiegać. To egzamin, który zdajemy przez całe życie – podkreślał biskup. W dru-

giej części spotkania ks. Krystian Muszalik, wraz z zespołem muzycznym z opolskiej katedry, poprowadził adorację krzyża. Na kolejne spotkanie duszpasterze zapraszają 15 kwietnia, rozpoczęcie o godz. 19.30 Drogą Krzyżową ulicami Opola, prowadzącą przed kościoła śś. Piotra i Pawła do katedry. – Na te nabożeństwo z bp. Andrzejem Czają zapraszamy wszystkich wiernych rejonu opolskiego – podkreśla ks. Rafał Siekierka.

## Pomoc dla Japonii

**BISKUP OPOLSKI ANDRZEJ CZAJA** zaapelował do diecezjan o udzielenie pomocy ofiarom trzęsienia ziemi w Japonii: „Wszyscy jesteśmy pod wrażeniem tragicznych obrazów, które docierają do nas z Japonii. Wskutek trzęsienia ziemi, a następnie tsunami, zginęło wiele osób. Ci, którzy przeżyli, utracili wszystko. Dodatkowo zagraża im szkodliwe dla zdrowia promieniowanie. Roz-

miar zniszczeń materialnych jest ogromny. Modlimy się za dusze zmarłych oraz za wszystkich, którzy cierpią z powodu kataklizmu. Jednocześnie, przychyliając się do prośby Konferencji Episkopatu Polski, proszę Was o przeprowadzenie przed kościołami naszej diecezji w niedzielę 27 marca br. zbiórki do puszek na rzecz ofiar trzęsienia ziemi w Japonii”.

**GOŚC OPOLSKI**

opole@goscniedzielny.pl

**ADRES REDAKCJI:** 45-011 Opole,  
ul. Koraszewskiego 7-9

**TELEFON/FAKS (77) 454 64 72**

**REDAGUJA:**

Andrzej Kerner – dyrektor oddziału,  
Anna Kwaśnicka, Teresa Sienkiewicz-Mis,  
ks. dr Tomasz Horak – asystent kościelny

## Między Słowami



Biblia

ks. TOMASZ HORAK

tohorak@opole.opoka.org.pl

## Aaron

W Nowym Testamencie jego imię wspomniane zostało tylko 5 razy. Niewiele. Ale wymaga wyjaśnienia. Kim był Aaron? Wedle nieprzerwanej tradycji, był to brat Mojżesza, który towarzyszył mu w wydarzeniach związanych z wyjściem z Egiptu. Obaj pochodzili z pokolenia Lewiego. Tegoż Aarona na polecenie Boga (potwierdzone cudownym zakwitnięciem jego laski) Mojżesz namaścił na kapłana. Nie obyło się to bez sprzeciwów ludu, jako że dotychczas pierworodni pełnili kultowe funkcje w swoich rodach. Wraz z nim zostało namaszczonych jego czterech synów. Kapłańska godność przeszła w następnych pokoleniach na ich potomków. Stąd określenie „kapłaństwo aaronowe”. W czasach Jezusa żywa była tradycja zarówno lewitów – mężczyźni pochodzący z rodu Lewiego pełnili służbę w świątyni – jak i tradycja kapłaństwa aaronowego. Jeden spośród tego rodu pełnił funkcję arcykapłana. Jezus nie pochodził z rodu Aarona. Dlatego nie mógł pełnić żadnej kapłańskiej funkcji. Temu wątkowi szczególną uwagę poświęca autor Listu do Hebrajczyków – jako że chrześcijanom pochodzenia żydowskiego trudno było pojąć, jak Jezus może być kapłanem, nie będąc z rodu Aarona ani nawet z pokolenia Lewiego.

OTWÓRZ:

WJ 29,1 NN.; HBR 7,11-14

## Warto przeczytać

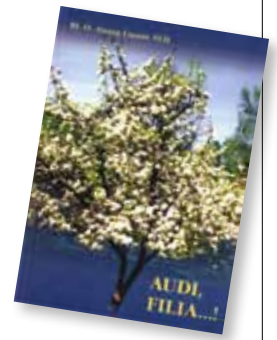
## Myśli błogosławionego

Nakładem Wydawnictwa Świętego Krzyża w Opolu ukaże się wkrótce **wyбір cytatów z homilii** **bf. o. Alojzego Ligudy.**

Tytuł roboczy przygotowywanego do druku dzieła brzmi „W myślach czyny nasze”. – Chcemy, aby jeszcze w tym Wielkim Poście księży, ale także wierni, którzy bardzo pozytywnie odnieśli się do wydanych przez nas w trzech tomach homilii bf. ojca Ligudy, mogli rozważyć niezwykle

cenne powiedzenia znakomitego kaznodziei, wygłoszone w trakcie konferencji do młodzieży i rodzin chrześcijańskich – mówi ks. Waldemar Klinger, dyrektor WiKŚK w Opolu.

Cytatów, wyjętych z tomów ojca męczennika Alojzego Ligudy: „Naprzód wyżej” (Opole 2005, przedruk wydania z roku 1936), „Chleb i sól” (Opole 2007, przedruk wydania z roku 1939) i „Audi, Filia...!” (Opole 2010, przedruk wydania z roku 1934), będzie kilkaset. Uniwersalizmem przemyśleń pasują one także do obecnych czasów. Dziś ograniczmy się do dwóch: „Kto zbyt jest przywiązany do tego świata albo marzy o zawiązaniu raju ludzkie-



go już tu na ziemi, musi się mocno rozczarować, bo dowiaduje się, że świat obecny ulegnie zniszczeniu” i „Wyśmiewamy niewłaściwość środków stosowanych w polityce lub w ekonomii materialnej, lecz czy sami nie popełniamy jeszcze większych śmiešności w ekonomii duchowej? Chcemy np. pozbyć się grzechów, ale bez wyrzeczenia się swoich namiętności. Pragniemy zapewnić sobie zbawienie, owszem, lecz nie przez dobre uczynki i cierpliwe noszenie krzyża – ale przez piękne gadanie i... noszenie szkaplerza”.

tsm

## Wspomnienie kapłana

## Śp. Kazimierz Drozd



ARCHIWUM KURI

7 marca br. zmarł ks. dziekan dr Kazimierz Drozd, lat 74, emerytowany proboszcz parafii pw. śś. Szymona i Judy Tadeusza w Gierałtowicach w dekanacie łańskim.

Świętej pamięci ks. dziekan Kazimierz Drozd urodził się 20 maja 1936 r. w Prusach (archidiecezja lwowska) w rodzinie rolniczej jako syn Piotra i Marii z d. Koziar. Do szkoły podstawowej uczęszczał najpierw w rodzinnej miejscowości, gdzie ukończył 2 klasy, a od 1945 r., po przesiedleniu na Śląsk, podjął

naucę w Szydłowicach (pow. Brzeg) i Dobrzyniu. Następnie kontynuował naukę w Niższym Seminarium Duchownym w Gliwicach, gdzie w 1954 r. złożył egzamin dojrzałości. Bezpośrednio po maturze wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Nysie. Święcenia kapłańskie przyjął 21 czerwca 1959 r. w Opolu z rąk bp. Franciszka Jopa. Pierwszą jego placówką wikariuszowską była parafia pw. Bożego Ciała w Oleśnie (1959–1961), następnie posługiwał jako wikary w Kłodnicy (1961–1962), Pyskowicach (1962–1965), Skorogoszczy (1965–1967) i Zabrzdu-Mikulczycach – parafii św. Teresy (1967–1969). W 1969 r. został zamianowany proboszczem parafii pw. św. Wawrzyńca w Nasalach

i Roszkowicach, w których pracował duszpastersko do 1985 r., po czym objął parafię pw. śś. Szymona i Judy Tadeusza w Gierałtowicach, gdzie posługiwał do przejścia na emeryturę w 2006 r. Pełnił też funkcję wicedziekana łańskiego (1991–1996). W grudniu 2001 r. uzyskał stopień doktora nauk teologicznych na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu. Przez biskupa opolskiego został odznaczony w 2002 r. tytułem dziekana honorowego. W 2003 r. został mianowany sędzią Biskupiego Sądu Duchownego w Opolu. Zmarł 7 marca 2011 r. Został pochowany w Brzegu, zaś uroczystościom pogrzebowym 11 marca 2011 r. przewodniczył bp Jan Kopiec.

ks. jk

■ R E K L A M A ■

	<p>Opole 107,9 FM Kędzierzyn-Koźle 89,6 FM Góra św. Anny 89,6 FM Nysa 96,7 FM Racibórz 87,8 FM</p>
	<p>Antena tel.: 77 45 66 777 Marketing i Promocja tel.: 77 45 38 383</p>



# Razem, a nie obok

**EDUKACJA.** Możliwości kształcenia dzieci niepełnosprawnych nie kończą się na szkolnictwie specjalnym i nauczaniu indywidualnym. Trzecią opcją są szkoły ogólnodostępne. Klasy integracyjne **od 15 lat z powodzeniem wpisują się w krajobraz** Publicznej Szkoły Podstawowej nr 5 w Opolu. Korzystają na tym dzieci niepełnosprawne i pełnosprawne.

tekst i zdjęcia

**ANNA KWAŚNICKA**

akwasnicka@goscniedzielny.pl

**P**odstawówka, wydawałoby się, jak każda inna. A jednak jest coś, co ją wyróżnia. W regionie jako jedyna posiada tytuł Lidera Integracji, przyznawany za osiągnięcia w kształceniu uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. – Od 15 lat w naszej szkole prowadzimy klasy integracyjne, obecnie jest ich 7. Pozostałe 16 oddziałów to klasy zwykłe, albo z nauczaniem włączającym,

gdy dziecko o specjalnych potrzebach edukacyjnych uczęszcza do zwykłej, a nie integracyjnej klasy – podkreśla Ewa Mielniczuk, wicedyrektor PSP nr 5 w Opolu. – Każdą z klas integracyjnych tworzy do 20 uczniów, z których od 3 do 5 posiada orzeczenia z poradni psychologiczno-pedagogicznej o potrzebie kształcenia specjalnego – wyjaśnia.

## Przełamują uprzedzenia

W tej szkole nikogo nie dziwi, że w sali lekcyjnej obok tradycyjnych uczniowskich ławek jest stanowisko z komputerem przystosowanym

dla niewidomej dziewczynki, albo większy stół, przy którym chłopiec siedzi na wózku. Na korytarzach, ozdobionych bajkowymi malowidłami, obok schodów wybudowano podjazdy, a na szkolny basen można dotrzeć windą. Te i wiele innych rozwiązań wprowadzono z myślą o uczniach nie w pełni sprawnych ruchowo. – Mimo że budynek szkoły jest bardzo rozległy i posiada wiele barier architektonicznych, w głównej jego części, w której mieszczą się klasy integracyjne, dzieci mogą przemieszczać się bez kłopotu – opowiada nauczycielka Barbara Murza, oprowadzając mnie po szkole. Kiedyś w świadomości wielu osób stwierdzenie: „jesteś z klasy integracyjnej” miało pejoratywne zabarwienie. – Te stereotypy zostały przełamane – podkreślają nauczyciele. Uczniowie z zaburzeniem wzroku i słuchu, zaburzeniami emocjonalnymi czy koncentracji uwagi, a także przewlekle chorzy czy z niepełnosprawnością ruchową stali się integralną częścią społeczności szkoły. – Dzieci przyjmują bardzo neutralnie to, że ich kolega gorzej się od nich rusza, a koleżanka nie widzi. Może nie zawsze potrafią

się wspólnie z nimi bawić, ale nie jest tak, że je odrzucają – podkreśla Diana Ujazdowska-Dudziak. – Dla mnie, i chyba dla całej społeczności szkolnej, piękną lekcją jest spotkanie się z chłopcem, który nie ma kontaktu słownego ze światem. Okazało się, że koledzy i koleżanki z klasy bez słów rozumieją, kiedy chciałby wyjechać wózkem na korytarz, a kiedy chciałby zostać sam. Nauczylimy się, że nie trzeba mówić, by porozumieć się z drugą osobą – przekonuje Ewa Mielniczuk, dodając, że gdyby temu chłopcu zabrano możliwość bycia w szkole, zabrano by mu ważną część jego świata.

## Małe wielkie sukcesy

W oddziałach integracyjnych realizowana jest ta sama podstawa programowa co w pozostałych klasach, a oprócz tego dodatkowy program, który jest specjalnie dopasowany do określonej grupy uczniów. – Miałam klasę, w której zaproponowałam zajęcia z tańca. Rodzice się zgodzili, a na koniec III klasy było widać efekty. Dzieci tańcząc poloneza, poradziły sobie świetnie. Wszyscy byliśmy wzruszeni – opowiada Ewa Mielniczuk. Same lekcje też wyglą-



# siebie



**Anna Pakos prowadzi terapię metodą Tomatisa**

PO LEWEJ:

**W PSP 5 w Opolu pierwszą klasę integracyjną utworzono w 1996 roku, w roku szkolnym 2010/2011 jest ich 7**

PONIŻEJ:

**Nauczyciel wspomagający zapewnia komfort na lekcji dzieciom o specjalnych potrzebach edukacyjnych**

dają trochę inaczej, o czym świadczy fakt obecności dwóch nauczycieli. – Moim zadaniem jest dopasowywanie wymagań stawianych klasie przez nauczyciela prowadzącego do możliwości uczniów z orzeczeniami. Tak, żeby były to zadania podobne, ale i możliwe przez nich do wykonania – wyjaśnia Diana Ujazdowska-Dudziak, pedagog specjalny i nauczyciel wspomagający w klasie III a. – Tu sukces mierzy się inną miarą. Czasem wystarczy, że uczeń nauczy się samodzielnie trzymać ołówek, i to już jest źródłem satysfakcji – mówi. Są sytuacje, w których nie jest ważne, czy szkoła nauczyła dziecko

czytać i liczyć, ale ważne, że nauczyła je pływać. – Kiedy w wodzie czuje się szczęśliwe, to jak nie czuć satysfakcji? – podkreśla Barbara Murza.

## To nasza perełka

Uczęszczanie do klas integracyjnych wspomaga proces asymilacji dzieci niepełnosprawnych ze społeczeństwem. – By w przyszłości,

jadąc ulicą na wózku, nie mieli myśli, że wszyscy na nich patrzą, że wytykają ich palcami – zauważa Ewa Mielniczuk. Ważne jest również, by ta zdrowa część społeczeństwa zrozumiała, że ktoś obarczony cierpieniem nie jest gorszy, że jeśli zmagają się z ciężką chorobą, albo urodził się z wadą genetyczną, nie jest temu winien. Co więcej, jest takim samym człowiekiem jak zdrowe dziecko i również może się uczyć. Jeśli nie rozumie ułamków, to mając dobrą pamięć mechaniczną, może z sukcesem przyswoić tabliczkę mnożenia. Dlatego tak ważną rolę pełni nauczyciel wspomagający, który nadzoruje postępy dziecka, i jak tylko następuje regres lub postęp, modyfikuje wymagania. – Istotne jest, by pozostałe dzieci zapisywane do klas integracyjnych nie były obciążone deficytami rozwojowymi. By nauczyciel zamiast 5 dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, nie miał ich 10 albo i więcej. Wtedy nie będzie w stanie indywidualnie każdemu pomóc – wyjaśnia Ewa Mielniczuk, podkreślając: – Po prostu chronimy klasy integracyjne, to taka nasza perełka.

## Komfortowe warunki kształcenia

Do klas integracyjnych trafiają dzieci z inteligencją ponadprzeciętną, bo tu mogą liczyć na komfortowe warunki nauki. – Od IV klasy w oddziałach integracyjnych m.in. języki prowadzone są z podziałem na grupy. Jedyny wymóg jest taki, by grupa nie liczyła mniej niż 5 osób – podaje przykład dyrektorka szkoły. Co więcej, skoro w każdej klasie jest dwóch nauczycieli: prowadzący i wspomagający, to indywidualne zadania otrzymują nie tylko ci, dla których program jest za trudny, ale również ci, którzy radzą sobie ponadprzeciętnie, dzięki czemu mogą naturalnie rozwijać swoje zdolności. Każda z klas integracyjnych jest inna, nie ma schematu, stąd działania nauczycieli muszą być niezwykle dynamiczne, dopasowane do aktualnej sytuacji. – Muszą mieć pomysł na edukację każdego ucznia i na bieżąco kontrolować jego rozwój. I, co bardzo ważne, muszą współpracować z rodzicami. Bez tego żadna metoda nie przyniesie efektów – podkreśla Ewa Mielniczuk. Dlatego nauczyciele rok w rok dokształcają się, poznają nowe metody. Co więcej, nie tylko zdobywają wiedzę, ale dzielą się nią z innymi pedagogami. I tak 1 kwiet-

nia w PSP 5 odbędzie się już druga konferencja metodyczno-naukowa o współczesnych metodach pracy w klasach integracyjnych, na którą zgłosiło się więcej chętnych, niż przygotowano miejsc.

## Na miarę XXI wieku

Sale są dobrze wyposażone, proponowane są różnorodne zajęcia dodatkowe, zarówno terapeutyczne, jak i rekreacyjne. W szkole już uczą się 6-latków, a od września dla 7-latków ruszy pierwsza klasa o profilu pływackim. Zapisy do niej już trwają. – Dziecko nie musi umieć pływać, wystarczy, że panicznie nie boi się wody. Warto mieć świadomość, że nie ma lepszej metody dbania o prostą sylwetkę i prawidłową postawę niż pływanie – zachęca dyrektorka szkoły, opowiadając również o zajęciach terapeutycznych, których oferta bardzo rozwinęła się, odkąd powstały w szkole klasy integracyjne. Realizowany jest m.in. program „Pomyślny początek”, a terapie grupowe i indywidualne prowadzą psycholog i logopeda. – Obecnie nie ma nowoczesniejszego wyposażenia – mówi o szkolnej poradni logopedycznej prowadząca ją Jolanta Mateja. Dostępne są i komputer stacjonarny, i laptop, i najnowsze programy komputerowe, ale najważniejsze jest to, że wszyscy uczniowie, którzy powinni być objęci opieką logopedy, mają tę pomoc zapewnioną. W sali obok odbywa się terapia metodą Tomatisa – bardzo skuteczną, ale i kosztowną, którą od kilku lat prowadzi Anna Pakos. – Nasza szkoła została wytypowana jako jedna ze stu w całym kraju, w których dzięki funduszu EFS pojawił się specjalistyczny komputer, wówczas wart 250 tys., do diagnozowania i prowadzenia terapii – wyjaśnia Anna Pakos. Jest to terapia wspierająca dla dzieci z problemami słuchowymi, w której wykorzystywane są dźwięki o wysokich częstotliwościach. – Kora mózgowa jest stymulowana odpowiednio zestawionymi fragmentami utworów Mozarta i chorałów gregoriańskich. Stąd podczas zajęć terapeutycznych dzieci cały czas mają nałożone specjalne słuchawki, które dźwięki przekazują także drogą kostną – opowiada terapeutka. W szkole diagnozowane są wszystkie dzieci, a następnie na podstawie wyników opracowywanych przez komputer na terapię kwalifikowane są te, które jej potrzebują. ■



**Żółty symbol miłosierdzia**

# Rozkwita „Wiosna nadziei”

**Uczniowie klas o profilu socjalnym z Zespołu Szkół Ekonomicznych po raz trzeci zapraszają do włączenia się w akcję pomocy dla Domowego Hospicjum dla Dzieci w Opolu.**

**P**ola Nadziei to znana w wielu krajach akcja sadzenia żonkili, która stała się aktem solidarności z umierającymi na raka i sposobem pozyskiwania funduszy na działalność hospicjów. W 2009 roku również na Opolszczyźnie pojawiły się żonkile, wykonane z papieru i marszczonej bibuły. To wszystko dzięki Lidii Stotko, nauczycielce ZSE w Opolu, i uczniom ówczesnej klasy I o profilu socjalnym, którzy zorganizowali akcję „Tydzień nadziei”. W ubiegłym roku drugą edycję, w którą włączyło się znacznie więcej środowisk, nazwali „Kwiaty nadziei”, a obecnie rozpoczęła się „Wiosna nadziei”.

Pomysł pojawił się po konferencji „Hospicjum to też życie”, w której udział wzięła Lidia Stotko. Po rozmowie z uczennicami zapadła decyzja o wsparciu Domowego Hospicjum dla Dzieci w Opolu, które

w całym województwie opiekuje się małymi pacjentami w ich domach, zapewniając sprzęt medyczny i opiekę lekarską i pielęgniarską, dzięki czemu nieuleczalnie chore dzieci nie są skazane na szpitalne oddziały. Uczennice nie chciały tylko wyjść ze skarbonkami na ulice. To było dla nich za mało. Chciały najpierw coś dać od siebie. Stąd pomysł rozdawania darczyńcom żółtych kwiatów nadziei. – Kupiliśmy wtedy żonkila, usiadłyśmy przy nim i przyglądałyśmy się, jak go w miarę prosto wykonać z papieru – opowiada Lidia Stotko. Powstał szablon, który wykorzystać może każdy. I chociaż to zajęcie bardzo czasochłonne, dziś podobne kwiaty wykonują uczniowie nie tylko ZSE, ale także z opolskich szkół: LO I, LO II, PG 1, PG 5, PSP 9, a także w ZS w Tułowicach, w szkołach w Skorogoszczy, Izbicku, Prószkowie,



ANNA KWAŚNICKA

**Uczniowie ZSE i wielu innych szkół przygotowują żonkile, które staną się podarunkiem dla osób wspierających opiekę nad umierającymi dziećmi**

Ligocie Prószkowskiej, Kadłubie Wolnym, PG 2 w Krapkowicach, w szkolnych kołach Caritas w Zimnicach Wlk. i Dębskiej Kuźni, a także w PSP w Sławicach, a pewnie także w wielu innych. Kwiaty robią na lekcjach wychowawczych, w szkole po zajęciach, w domu z mamami czy ciociami, a także w czasie „Maratonu żonkilowego”, organizowanego w ekonomiku wraz ze studentkami Państwowej Medycznej Wyższej Szkoły Zawodowej. Do akcji włączają się nie tylko dzieci i młodzież, ale także podopieczni DPS w Prószkowie i uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej w szpitalu neuropsychiatrycznym.

W ubiegłym roku dzięki połączonym siłom 18 szkół z całego województwa, 8 parafii i 4 miejscowości: Daniec, Lewin Brzeski, Opole i Sławice zebrano 25 630 zł, które zostały przeznaczone na zakup sprzętu i materiałów opatrunkowych dla podopiecznych opolskiego Domowego Hospicjum dla Dzieci. – W pierwszym roku przygotowaliśmy 1000 kwiatów i w czasie kwesty zebraliśmy 8500 zł. Wówczas akcję prowadziła jedna klasa – opowiada Lidia Stotko, podkreślając, że kiedy w pierwszym roku udało się zachę-

cić sołtysa Dańca, a do akcji przyłączyła się także parafia św. Antoniego w Zdżieszowicach, zrozumieli, że ważne jest, by zachęcić jak najwięcej środowisk. We wspólnym działaniu tkwi siła, a efekt widać w zebranych kwotach.

W tym roku kwesty rozpoczyna się pod koniec marca. W parafiach, w których księża proboszczowie wyrazili zgodę (m.in. Szczedrzyku, Ligocie Prószkowskiej i Lewinie Brzeskim), zbiórka prowadzona będzie w niedzielę po Mszach św., a na wsiach (m.in. w Dańcu, Sławicach, Zimnicach Wlk. czy Tarnowie Opolskim) od domu do domu w soboty przed południem. – Wiem, że nie do wszystkich udało nam się dotrzeć z informacją o akcji, ale jeśli któraś z miejscowości, parafii albo szkół chciałyby włączyć się w kwestowanie na rzecz hospicjum, niosąc wsparcie dzieciom i ich rodzinom, którzy przecież sami nie wybrali sobie tak ciężkiego losu, proszę o kontakt przez sekretariat szkoły – zachęca Lidia Stotko.

**Anna Kwaśnicka**

Zespół Szkół Ekonomicznych  
– tel. 77 453 66 41

**Na św. Patryka**

## Irlandzki ambasador

**Wdniu św. Patryka w Opolu, a dzień później w Kędzierzynie-Koźlu gościł Ernest Bryll.**

**P**oeta, pisarz, tłumacz, pierwszy ambasador Polski w Irlandii, honorowy członek królewskiego klanu irlandzkiego O’Connorów. Długo by wyliczać tytuły i zasługi. Krótko –

człowiek, który dla rozślawienia poezji i kultury irlandzkiej w Polsce zrobił najwięcej. Ernest Bryll potrafi wspaniale i mądrze opowiadać. Studentów UO przestrzegał przed nową formą niewoli, jaką chcą narzucić korporacje, urzędy i pracodawcy. – Musicie walczyć o swój wolny czas – powiedział poeta na uniwersytecie.



ANDRZEJ KERNER

**Ernest Bryll w Koźlu**

Był także gościem DA „Xaverianum”. W kozielskiej bibliotece zaś wspólnie z żoną Małgorzatą Goraj-Bryll przez dwie godziny opowiadali o Irlandii, św. Patryku, języku celtyckim, IRA i konflikcie północno-irlandzkim, przybliżali cudowne meandry irlandzkiej psychy, porównywali ją z polskimi kompleksami, bawili przepysznymi anegdotami z życia ambasadorskiego. Niby to była promocja ich najnowszej książki „Celtycki spłot”, ale wspomnieli o niej w ciągu tych dwóch godzin tylko raz, mimochodem. **ak**



ZDJEŃCIA ANDRZEJ KERNER

W kościele św. Wawrzyńca w Laskowicach

## Pod białą ścian

– Nasza św. Anna była koronowana wcześniej niż ta na Górze Świętej Anny – śmieje się ks. proboszcz Jan Konik.

Ksiądz mówi o niewielkim fragmencie polichromii, który wylania się spod białej ściany nad wejściem do zakrystii starego, zabytkowego kościółka św. Wawrzyńca w Laskowicach (parafia Tuły). Rzeczywiście – widać św. Annę Samotrzecią z podstawą korony (więcej nie odsłonięto) na głowie, ukoronowanego i uśmiechniętego Pana Jezusa i taką samą Maryję. – Co ciekawe, Matka Boża ma pomalowaną na biało twarz, co oznacza jej dziewictwo – zauważa Daniel Pach, pasjonat lokalnej historii, autor książki „150 lat kościoła i parafii Matki Boskiej Bolesnej w Tułach”, nauczyciel i nadzwyczajny szafarz Komunii św. Biel wnętrza kościoła poprzerwana jest kolorowymi fragmentami odsłoniętej przez konserwatora polichromii. Najwidoczniej pokrywała całe wnętrze laskowickiej świątyni, wybudowanej w 1686 roku.

### Niebo i piekło?

Nikt nie spodziewał się, że na ścianach kościoła w Laskowicach znajduje się tak cenna niespodzianka. – Pytałem najstarszych parafian, czy pamiętają jakieś malowidła w kościele. Wszyscy mówili, że nie pamiętają, że ściany zawsze były białe – mówi ks. Jan Konik. Daniel Pach zwraca uwagę na fragment akt powizytacyjnych z roku 1687, gdzie wizytujący kościół archidiakon opolski zapisał uwagę: „świątynia jest wystarczająco dekorowana”. – Ciekawe, że nikt przy następnych wizytacjach nie zwrócił uwagi na to zdanie. Tylko najstarsi mieszkańcy wspominali znane im z opowieści przodków obrazy piekła namalowane na ścianach kościoła – twierdzi Daniel Pach. Polichromie prawdopodobnie zostały zamalowane w XVIII wieku. Jaki obraz odsłoni się po odkryciu całej powierzchni? Nie tylko obrazy piekła. Z prawej strony (patrząc od prezbiterium), pod łóżką kolatorską, odkryto już fragment św.

Anny Samotrzeciej. Obok niej czarnooka postać w zawoju na głowie, trzymająca w lewej dłoni różę. Jaka to święta? Trudno przesądzać, dopóki nie zostaną odkryte inne jej atrybuty. Natomiast po lewej stronie rzeczywiście zapowiadają się obrazy przypominające o skończoności ludzkiego życia oraz nieuchronności Boskiego sądu. Upiorna lysa głowa z rogiem wyrastającym ze środka czaszki oraz sąsiadujące z nią łacińskie słowo „Vanitas”, które prawdopodobnie rozwinie się w słynną myśl biblijnego mędrca Koheleta: „Vanitas vanitatis et omnia vanitas” – „Marność nad marnościami i wszystko marność”, zapowiadają eschatologiczne emocje i obrazy. W prezbiterium po tej samej stronie odkryto kolejną zagadkową postać. – Wygląda jakby w ręce trzymała kufel piwa albo kielich wina – śmieje się Daniel Pach. Przypuszczenie nie bez podstaw: trudno w tej twarzy dostrzec ascetyczne rysy, a czerwony nos



zdaje się przypieczętowywać obraz miłośnika produktów fermentacji winnego grona, chmielu czy jęczmienia. – A może to Noe, przecież lubił wino? – snuje domysły Pach.

### Ostatni dzwonek

Kościół św. Wawrzyńca został niemal wyłączony z użytkowania, kiedy obok postawiono nowy, murowany (konsekrowany w 1995). Dziś – całkiem niemą jak na drewnianą – zabytkowa świątynia służy jako kaplica przedpogrzebowa. Odprawiane są w niej tradycyjne odpusty: św. Wawrzyńca i św. Barbary oraz Msze św. w Dzień Zaduszny. Po objęciu parafii w ubiegłym roku ks. J. Konik zwrócił się do firmy zajmującej się

**Kościół św. Wawrzyńca w Laskowicach**  
**PO LEWEJ: Ks. Jan Konik i Daniel Pach**  
**w kościele św. Wawrzyńca**  
**PONIŻEJ PO LEWEJ: Odkryty fragment**  
**polichromii – św. Anna Samotrzecia**  
**PONIŻEJ PO PRAWIEJ: Fragment – nieznaną**  
**(na razie) święta**

konserwacją zabytków, żeby przygotowała dokumentację, na podstawie której będzie można napisać projekty i wnioskować o dotacje unijne i ministerialne. I wtedy odkryto laskowickie polichromie. – Ucieszyłem się tym odkryciem. Nie boję się kłopotów i kosztów związanych z renowacją. Ten kościół to wielki skarb, już go widzę, jaki będzie piękny po konserwacji. Ale musimy się starać, bo właśnie brzmi ostatni dzwonek, żebyśmy sobie potem nie wyrzucali, że go nie uratowaliśmy. Oczywiście najłatwiej byłoby nic nie robić. Przyszłyby konserwator zabytków, przybił tabliczkę, zamknął kościół. I to byłby



koniec. A stare kościoły mają ducha. W nich ręce same składają się do modlitwy, nie to, co w tych nowoczesnych – mówi ksiądz proboszcz. Sporządzona jest już dokumentacja konserwatorska.

Kosztorys renowacji całego kościoła (polichromie, obrazy, rzeźby, konfesjonał, ambona, ławki) opiewa na kwotę 3 mln 670 tys. zł. Ksiądz liczy na wspomniane źródła w ramach programu restauracji kościołów drewnianych. Wsparcie obiecało również starostwo w Kluczborku. Prace będzie prowadził Marcin Błaszczak, konserwator dzieł sztuki z Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Do końca marca zostaną złożone projekty o dofinansowanie renowacji.

**Andrzej Kerner**

## Wykłady otwarte

Wydział Teologiczny UO zaprasza na kolejne wykłady pod hasłem „Kościoła polityka”: **26 marca** – Polityczne zaangażowanie Stolicy Apostolskiej – ks. bp prof. dr hab. Jan Kopiec; Instytucja obywatelstwa Miasta-Państwa Watykan – prof. dr hab. Stefan Marek Grochalski. **2 kwietnia** – Karol Wojtyła – Jan Paweł II w polityce władz PRL – dr Antoni Maziarz; Konsensualna regulacja stosunków między państwem a Kościołem katolickim w Polsce po 1989 r. – ks. prof. dr hab. Dariusz Walencik.

## Rejonowe spotkania misyjne

Duszpasterstwo misyjne diecezji opolskiej zaprasza na wiosenne spotkania misyjne członków Papieskich Dzieł Misyjnych: **2 kwietnia** w Nysie w bazylice mniejszej św. Jakuba i św. Agnieszki, **9 kwietnia** w Opolu w parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła. Początek spotkań o godz. 10.00, zakończenie ok. 13.30.

## Jałmużna wielkopostna

# Solidarni z chorymi

**Niewielka skrzyneczka z tektury** w okresie Wielkiego Postu towarzyszy wielu osobom.

**K**iedyś dzieci i młodzież wrzucały do niej pieniądze niewydane na słodycze czy na inne przyjemności. Robią to nadal. I to dzięki nim Caritas mogła zrealizować wiele projektów pomocowych. W roku ubiegłym zebrano w ten sposób kwotę 49 030 złotych. Ale coraz

## zaproszenia

### Dzień skupienia Dzieci Maryi

**9 kwietnia** w Nysie odbędzie się wielkopostny dzień skupienia dla Dzieci Maryi i ich opiekunów. W programie: 10.00 – Eucharystia w bazylice św. Jakuba i św. Agnieszki, konferencja i poczęstunek w Domu Prowincjalnym Sióstr Elżbietanek, nabożeństwo Drogi Krzyżowej w kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła. Zakończenie ok. godz. 14.30.

### Przygotowanie do beatyfikacji

Kolejne spotkania z cyklu „Jan Paweł II w drodze do świętości” prowadzone przez ojców jezuitów w ramach przygotowań do beatyfikacji odbędą się w kościele NSPJ w Opolu przy ul. o. Józefa Czaplaka 1: **29 marca**, godz. 18.00 Msza św. z krótką homilią i konferencja „Prorok Boga bogatego w miłosierdzie” – o. Wojciech Koszyk SJ; **5 kwietnia**, godz. 18.00 Msza św. z krótką homilią i konferencja „Wielkość w słabości, chorobie i odejście do domu Ojca” – o. Jerzy Hansel SJ.

### II Akademia Damsko-Męska

Duszpasterstwo Akademickie „Resurrexit” w Opolu zaprasza studentów i młode małżeństwa na II Akademię Damsko-Męską (ADaM). Zaproszonym gościem będzie Jacek Pulikowski, który wygłosi konferencję: „Ona to nie On, a On to nie Ona, czyli: każdy medal ma dwie strony”. Będzie to konferencja poświęcona różnicom między kobietami a mężczyznami. ADaM odbędzie się w „Łączniku” Politechniki Opolskiej przy ul. Mikołajczyka 16 w Opolu (sala A) w poniedziałek **28 marca** o godz. 20.00.

### Msza św. z modlitwą o uzdrowienie

W środę **30 marca** wspólnie Odnowy w Duchu Świętym zapraszają do kościoła Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Opolu na Mszę św. z modlitwą o uzdrowienie. Spotkanie rozpocznie się o godz. 18.00 śpiewem uwielbienia, głoszeniem słowa Bożego i świadectwem. O godz. 18.30 Eucharystia w intencji uzdrowienia; adoracja Najświętszego Sakramentu; zakończenie ok. 21.00. ■

## W Nysie

# Konkurs dla miłośników bazgrania

Do 31 marca 2011 r. można przysyłać swoje zgłoszenia do konkursu „Graffiti w nyskiej Extremlandii”.

**C**elem konkursu jest zagospodarowanie powierzchni konstrukcyjnych skateparku przez wyłonioną grupę utalentowanej młodzieży.

Konkurs ma charakter otwarty, skierowany jest do młodzieży od 12. roku życia. Warunkiem udziału w konkursie jest przesłanie na adres Urzędu Miejskiego w Nysie swoich prac plastycznych w dowolnej formie (zdjęcia, szkice). W pierwszym etapie konkursu komisja oceni możliwości artystyczne osób, które prześlą zgłoszenia. W drugim etapie uczestnicy konkursu wykonają projekt graffiti według własnej koncepcji pod nadzorem przewodniczącego komisji, artysty, członka Nyskiej Grupy Artystycznej, Ryszarda Ziółkowskiego. Wykonanie graffiti w skateparku planowane jest na 28 maja podczas imprezy „Dni Nysy 2011”. ■



**Skarbonka rozprowadzana przez Caritas Diecezji Opolskiej**

banki w swoich kościołach. Ja robię to dzisiaj, ale też chętnie wspieram mojego wnuczka w dobrym uczynku i razem z nim oszczędzam przez cały Wielki Post, żeby nasze dwie skarbonki były pełne. To jest bardzo wychowawcze – mówi babcia Patryka z katedralnej parafii.

Jak już pisaliśmy wcześniej, tegoroczna jałmużna wielkopostna przeznaczona zostanie na hospicjum stacjonarne w Starych Siolkowicach, prowadzone przez Caritas Diecezji Opolskiej. Skarbonki wielkopostne rozprowadzane są przez parafie. Zebraną jałmużnę

prosimy przekazać na ręce swojego księdza proboszcza lub do Parafialnego Zespołu Caritas. Można ją także przesłać bezpośrednio na konto centrali Caritas Diecezji Opolskiej: Bank Pekao SA I O Opole, 66 1240 1633 1111 0000 2651 3092 z dopiskiem „Jałmużna wielkopostna”. ■

częściej zdarza się, że do młodych dołączają osoby starsze. – Od dziecka uczyłam mnie najpierw babcia, potem mama, że trzeba w Wielkim

Poście pamiętać o ubogich, do tego służyły kościelne skarbonki. Dzisiaj nie wszyscy o tym wiedzą, nie wszyscy też zauważają takie skar-